

# WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA – KSIĄŻNICA KOPERNIKAŃSKA W TORUNIU

## Piramidzia między doktorem a świętym rozdarta

Katarzyna Klucz wajd

## Piramidzia między doktorem a świętym rozdarta

Zaczyna się **chorobliwie** – oby nie zakaźnie: rozum(ek) nie działa trawiony gorączką, głowa boli, w kościach łamie, pupa boli, plecy bolą od leżenia plackiem, a słabość wszechogarniająca nawet sięgnięcie po kubek z wodą utrudnia. **Piramidzia** rozchorowała się bardzo.

Nawet w chorobie nie chciała opuszczać swojego miasta, ale nie miała wyboru, bo szpitala tu nie uświadczysz. Jedyne medyczny ratunek oferował doktor Władysław Balewski lub... św. Walenty z miejscowej kapliczki, w zależności od preferencji – rozum lub wiara. **Piramidzia** między doktorem a świętym rozdarta / PODarta, co robić? Nie mogła wiedzieć, że w przyszłości sieć gęstą medycznej pomocy na lewobrzeżu rozsnuje doktor Grand Dario.



Fot. Pixabay

**Piramidzia** pilnie potrzebowała medycznej pomocy. Gorączkowe majaczenia sprowadziły jej myśli na manowce: ujrzała podgórski szpital, a tam tłumy, hordy, kolejki chorych, ale w jej piramidalnej wizji byli też pacjenci przyjmowani natychmiast, bez kolejki! Ooo, to jest szansa na szybkie leczenie? Nie, jednak nie, bo okazało się, że bez kolejki tylko pacjenci zapiernikowani są przyjmowani (bo **zapiernikowani są mniej awanturujący się**). Co to znaczy? Jak dostać się do uprzywilejowanego grona zapiernikowanych? Poinstruowała ją pani z okienka informacyjnego: trzeba zdobyć „**lewe pierniki**” (opisane w piernikajce *Lewe Miasto, zamiodzenie i podgórskie piaskowce*), które w Podgórzu decydentów do różnych decyzji przekonują. Trudne zadanie, szczególnie dla chorej.



Lewe pierniki, to m.in. Zygmuncki, nazwane na cześć Zygmunta III Wazy, który nadał Podgórzowi prawa miejskie (1611).

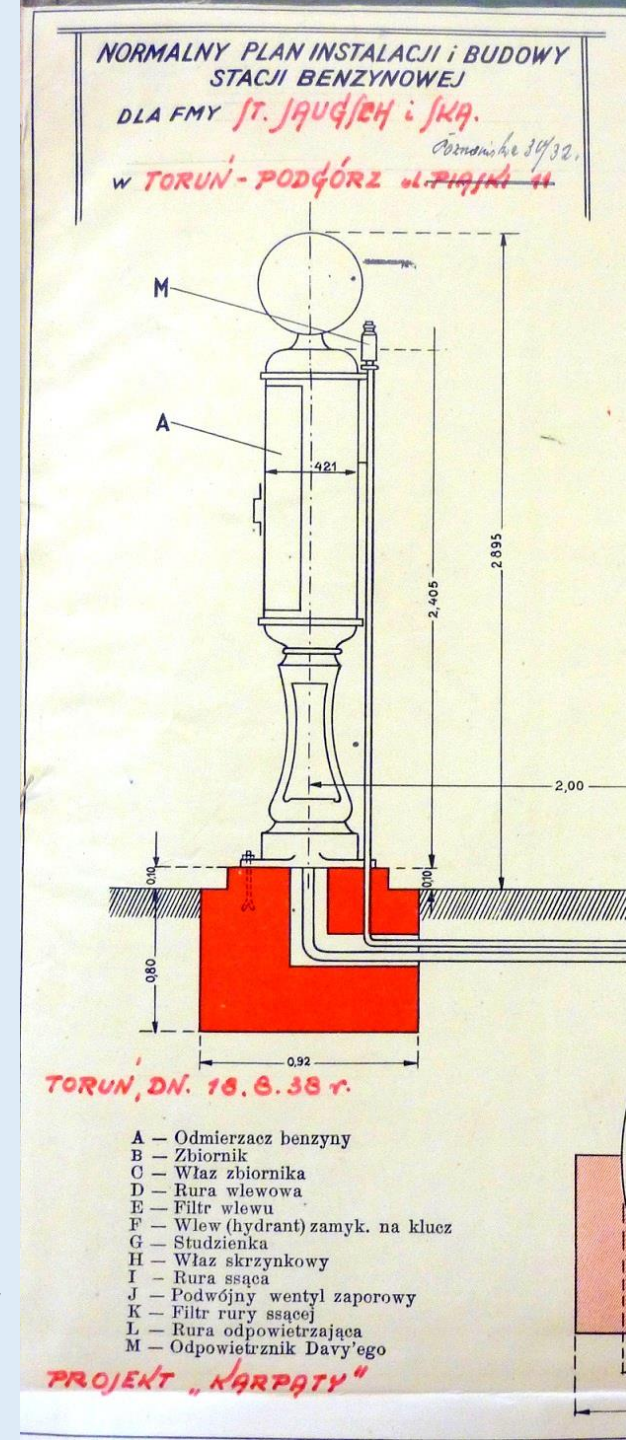
Piernikajkowe pierniki wypieczone w Emporium Dariusza Lipińskiego.

Usiadła więc **Piramidzia** w izbie przyjęć i na swoją kolejkę poczekać postanowiła, choćby przyszło jej trwać tu do końca świata. Na szukanie „**lewych pierników**” sił nie miała zupełnie. Majaczenia przybrały na sile, gonitwa myśli gorączkowo przyspieszyła, skojarzenia iskrzyły. Ooo, gdyby jeszcze była w stanie zapamiętać wszystkie te wizje, powstałby dowcipny wielce i wymowny katalog chorób nie tylko o podgórskiej etiologii.

W chwilach przeblysków świadomości starała się notować owe urojone w gorączce jednostki chorobowe, metodycznie porządkując je alfabetyczny leksykon chorób współczesnego świata. Zapamiętała tyle:

- **alergia benzynowa** – pochodna skażenia środowiska przez wycieki licznych kiedyś w Podgórzu benzynowych dystrybutorów (zob. podgózajka Co KLUCZYKI z PAL(eni)em *wspólnego mają?*). Najskuteczniejsze leczenie to zażywanie powietrza na nadwiślańskich łąkach.

Projekt dystrybutora benzyny  
na posesji Bernarda Jauscha  
przy ul. Poznańskiej 30/32, 1938.





- **dawalizm** – zwykle w formie chronicznej występujący. Wiedziała **Piramidzia** co nieco o objawach i skutkach tej przypadłości, jako że dawaczką była o narodzin niemal. W jej przypadku dawalizm miał formę ładogno-pozytywną, bo – mimo wielkiego serca i życzliwości dla każdego – wykorzystywać się nie DAWAŁA, więc leków na dawalizm, czyli asertywno-piryny w tabletkach lub asert-pectu w syropie, stosować za często nie musiała.
- **kluczykowatość sezonowa** – wirusowa infekcja trwająca kilka dni, jak katar. Główny objaw to niechęć wobec każdej formy czy widoku kluczy. Etiologia nieznana.
- **plugawica słowna** – zarażonych tą podłą i ciężką chorobą (gorszą od chorób wstydliwych kiedyś) nazwała złodziejami słów. Chory z plugawicą zmienia pejoratywnie znaczenie słów na opaczne, co powoduje trudności w komunikacji. Rozmawiając z chorym mówimy tym samym językiem, ale nie rozumiemy się. Nie wiadomo, czego spodziewać się po słowie (po-słowie = stan chroniczny...). **Groźne.** Etiologia wciąż niepoznana, bo nie można za nią uznać wyłącznie oplucia jadem słownym czy internetowego hejtu. Za jeden z istotnych czynników sprzyjających rozwojowi choroby uznaje się osłabienie woli i władz umysłowych.

- **podgórzyczka zakaźna** – zaraźliwa, acz łagodna postać fascynacji Podgórzem. Choć to choroba, miewa cechy stanu kreatywnego i inspirującego. Zarażanie następuje głównie przez kontakt z zakażonymi (jak np. toruniarka, skuteczna w zarażaniu) i udział w imprezach masowych o tematyce lewobrzeżnej (jak dreptki historyczne, fotograficzne). Leczenia nie ma właściwie, objawy trzeba albo ignorować, zaakceptować (i twórczo wykorzystać).
- **powracające uparcie wyparcie tożsamości lokalnej** – łagodna forma niepoczytalności-metropolitalności, na którą szczególnie podatne są osobniki prowincjonalnie zakompleksione
- **pro-mencja** – tak sobie później skojarzyła jako miłośniczka języka ojczystego: skoro jest de-mencja (nie-pamiętanie), to na przeciwnym biegunie musi być pro-mencja = pamiętanie trwałe i bezapelacyjne. Ta pamiętliwość chroniczna może w życiu przeszkadzać tak samo, jak patologiczne niepamiętanie.  
De-mencji odmianą **Piramidzia** ustanowiła chorobę o nazwie **decydęcja**, choć o innej etiologii. Jej przyczyną jest chorobliwa ambicja i brak skrupułów, a objawem głównym składanie obietnic bez pokrycia każdemu, w każdej sprawie i nieuleczalne niepamiętanie o nich.

- **rozwolnienie lub spowolnienie myślowo-głowne, napadowe lub przewlekłe** – przypadłość uniwersalnie ogólnoludzka, nie tylko na lewobrzeżu występująca, charakteryzująca się skrajnościami: myśli biegunką lub ich spowolnieniem, do zaniku włącznie.
- **spaceroholizm lewobrzegowy / lewoskrętny, potocznie dreptkologią lewą zwany** – objawia się pobudzeniem motorycznym i umysłowym oraz przymusem spacerowania tematycznego po lewobrzeżu. Objawy złagodzić można przez wspólne dyskusje z chorymi na spaceroholizm na lewobrzeżne tematy.
- **zapiaszczenie stawów, chroniczne lub łagodne** – dolegliwość lekko ograniczająca sprawność ruchową, źródła infekcji głównie we wsi Piaski. Rozprzestrzenia się dość dynamicznie ze względu na dużą populację pasażerów odwiedzających dworzec Toruń Główny na terenie Wielkich Piasków położony. Najskuteczniejszym przeciwdziałaniem rozwojowi choroby jest duża dawka systematycznych i energicznych spacerów.

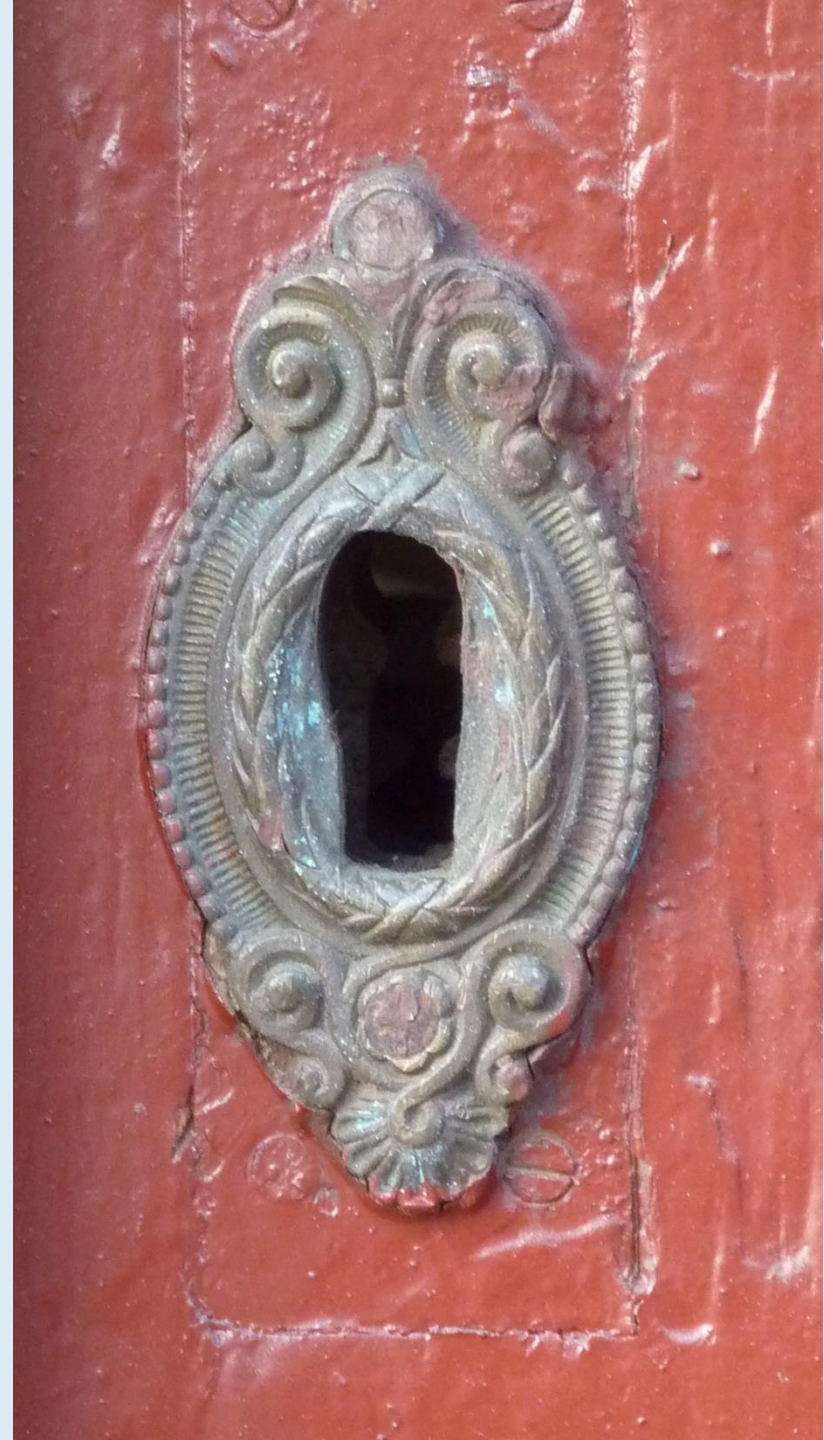
Dworzec miasta Torunia we wsi Wielkie Piaski,  
pocztówka z lat 10. XX w.  
Z kolekcji Pawła Żuchowskiego.



Wszystkie te przypadłości, podobnie jak wiele innych niekoniecznie lewobrzegowych, najlepiej leczyć umiała wszechstronna Doktor Szybkobieźna – wulkan energii i wiedzy skarbnica.

Wreszcie chorobliwie galopujące myśli Piramidzi zwalniać zaczęły, oprzytomniała co nieco. Rozejrzała się, widok z okna przekonał ją, że jest w szpitalu, ale w Toruniu, nie w Podgórzu, bo tam takiego przybytku medycznego nie było i nie ma. Słusznie uznała, że „**lewe pierniki**”, pacjenci mniej awanturujący się to były tylko jej ma-ja-cze-nia.

Ale co z wymajaczonym słownikiem choróbsk o dziwnych nazwach, objawach i etiologii? Coś w tym jest, prawda? [Piramidzia](#) między rozumem a fantazją rozdarta / PODarta.





## PODGÓRZAJKI, czyli podtoruńsko-podgórskie bajki

– w przygotowaniu

(książka planowana na 2. połowę 2020 roku  
z oczywistych powodów będzie opóźniona).

Podgórzajka o **Piramidzi**

powstała

wiele miesięcy przed pandemią koronawirusa...

Dawny POD-górski ratusz.  
Fot. Dariusz Chwiałkowski

